SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 16 marca 2011 r.

Sygn. akt SK 28/10

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY
KANCELARIA
wpł. dnia 18. 03. 2011
L.dz ..... L.zał. .....

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej z dnia 28 października 2009 r. (sygn. akt SK 28/10), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 55 § 1 zd. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) w zakresie, w jakim unormowanemu tam terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadano charakter prekluzyjny, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Analiza formalnoprawna

1. W *petitum* skargi konstytucyjnej jako przedmiot kontroli wskazano art. 55 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej jako k.p.k.). Jednakże w świetle sformułowanego zakresu zaskarżenia, przedstawionych zarzutów, jak i ich uzasadnienia, nie ulega wątpliwości, że rzeczywistą intencją skarżącego było zakwestionowanie art. 55 § 1 k.p.k. Tym samym uznać należy, że wskazanie w *petitum* skargi konstytucyjnej art. 55 § 2 k.p.k. jest oczywistą omyłką pisarską.

Jako oczywistą omyłkę pisarską potraktować również trzeba sposób określenia w *petitum* skargi konstytucyjnej wzorca konstytucyjności. Mianowicie skarżący wskazał tu „art. 45 pkt 1 Konstytucji", podnosząc jednocześnie, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy". W świetle wywiedzionego ze wskazanego wzorca prawa, a także wobec treści uzasadnienia skargi konstytucyjnej, przyjąć należy, iż skarżącemu niewątpliwie chodziło tu o art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2. Zarówno *petitum* skargi konstytucyjnej, jak i jej uzasadnienie nakazują przyjąć, że skarżący nie kwestionuje konstytucyjności całego art. 55 § 1 k.p.k. Sformułowane przez niego zarzuty dotyczą bowiem tylko tego, że przewidziany w tym przepisie termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia ma charakter prekluzyjny i w związku z tym nie podlega on przywróceniu „w żadnym wypadku". Mając na uwadze, iż immanentną cechą każdego terminu prekluzyjnego jest jego nieprzywracalność, wystarczające jest przyjęcie, że skarżący kwestionuje art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim unormowanemu tam terminowi nadano charakter prekluzyjny.

Trzeba również zauważyć, że kwestionowany przez skarżącego art. 55 § 1 k.p.k. jest jednostką redakcyjną składającą się z trzech zdań. Tymczasem podniesione w skardze zarzuty niekonstytucyjności skierowane są wyłącznie w stosunku do treści normatywnej zawartej w pierwszym zdaniu art. 55 § 1 k.p.k. Dla

precyzji należy zatem przyjąć, że przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie jest art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k., nie zaś cały art. 55 § 1 k.p.k.

Wobec powyższego przedmiotem dalszej analizy będzie konstytucyjność art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. w zakresie, w jakim unormowanemu tam terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadano charakter prekluzyjny.

II. Przedmiot kontroli

1. Artykuł 55 § 1 zd. 1 k.p.k. stanowi: „W razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2 [jeżeli prokurator nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia – uwaga własna], pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora".

2. Dochowanie terminu, o którym mowa w kwestionowanym przepisie, jest jednym z wymogów formalnych wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego. Wniesienie takiego aktu oskarżenia przez pokrzywdzonego (i uzyskanie tym samym statusu subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego) jest dopuszczalne po wyczerpaniu następującego toku czynności procesowych: 1) wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego; 2) złożenie przez pokrzywdzonego zażalenia na takie postanowienie do sądu; 3) uchylenie przez sąd zaskarżonego postanowienia, z jednoczesnym przedstawieniem powodów takiej decyzji oraz ewentualnym wskazaniem okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, jakie należy przeprowadzić w postępowaniu przygotowawczym; 4) dalsze nieznajdowanie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia przez prokuratora i ponowne wydanie przez niego postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania przygotowawczego (szerzej na ten temat zob. np. K.T. Boratyńska [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2009, komentarz do art. 55, nb. 2 i n.; S. Szołucha [w:] *Kodeks postępowania karnego – komentarz OnLine (Legalis)*, red. J. Skorupka, komentarz do art. 55, teza 3 i n.).

III. Prawo do sądu

1. Zarzuty skarżącego

1. U podstaw skargi konstytucyjnej leży – jak już wskazano – charakter prawny miesięcznego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. W ocenie skarżącego, jest to termin prekluzyjny, co oznacza, iż przekroczenie go skutkuje bezskutecznością spóźnionej czynności procesowej, a ponadto nie podlega on przywróceniu „w żadnym wypadku". Owa niemożność przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia „zwłaszcza gdy nastąpiło ono [uchybienie terminu – uwaga własna] bez jakiejkolwiek winy pokrzywdzonego stoi w rażącej sprzeczności i z wymogiem uwzględniania prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego wyrażonym w art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k., a co za tym idzie z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który zapewnia każdemu prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia jego sprawy przez właściwy, niezależny, niezawisły i bezstronny Sąd".

Zarządzeniem sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2010 r. (Ts 269/09) wezwano skarżącego do usunięcia braku formalnego skargi konstytucyjnej, poprzez „dokładne określenie sposobu naruszenia konstytucyjnych praw i wolności skarżącego, wyrażonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji, przez zaskarżony przepis". W wykonaniu tego zarządzenia skarżący wskazał m.in., że: „Niemożność wystąpienia w roli oskarżyciela posiłkowego [będąca następstwem uchybienia terminowi z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. – uwaga własna] pozbawia Z G możliwości zainicjowania procesu, co jest pozbawieniem go podstawowego prawa do Sądu, o którym stanowi Konstytucja RP w art. 45 ust. 1".

2. Pismem z 30 grudnia 2010 r. (RPO-628295-II/10/MWa) udział w niniejszym postępowaniu zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej jako Rzecznik lub RPO), działając w tym zakresie na podstawie art. 51 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) i art. 16 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t.j. Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.). Przedstawił on jednocześnie stanowisko, że art. 55 § 1 k.p.k. „w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia

subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego – jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej".

Rzecznik przypomniał, że 4 sierpnia 2010 r. wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 k.p.k., „w zakresie, w jakim nie określa wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego", z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji (sygn. akt K 18/10). Podkreślił przy tym, iż przytoczona tam argumentacja zachowuje aktualność w sprawie skarżącego Z G

Rzecznik, podobnie jak skarżący, uznał że przewidziany w art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest „terminem prekluzyjnym" („terminem stanowczym niebędącym terminem zawitym"). Oznacza to, że „jego przekroczenie powoduje bezskuteczność dokonanej czynności", a ponadto nie podlega on przywróceniu. Ma to miejsce także wówczas, gdy uchybienie terminowi wynikło z powodów niezależnych od pokrzywdzonego, bądź przez niego niezawinionych. W ocenie RPO: „Wysoki rygoryzm cechujący termin, o którym mowa w art. 55 § 1 kpk, jest nie do pogodzenia z konstytucyjnymi wymogami prawa do sądu i może czynić to prawo iluzorycznym w sytuacji, gdy niedotrzymanie tego terminu nastąpi z przyczyn niezależnych od strony, lecz z winy organu procesowego". Rzecznik precyzuje przy tym, że ma tu na myśli prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) w znaczeniu dostępu do sądu (prawo do „uruchomienia procedury przed sądem w sprawach o zasadniczym znaczeniu z punktu widzenia ochrony praw jednostki w demokratycznym państwie prawnym").

Zdaniem RPO, ustawodawca, aby zapewnić pokrzywdzonemu „obiektywną możliwość" skorzystania z prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, powinien uczynić termin z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. przywracalnym, „jeżeli uchybienie nastąpiło bez winy pokrzywdzonego".

Rzecznik dostrzega, że celem art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. w kwestionowanym zakresie jest „zabezpieczenie potencjalnego sprawcy przed sytuacją, że oto pozostaje on w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do zainaugurowania postępowania sądowego przeciwko niemu". Jednakże – w jego ocenie – sposób ukształtowania w tym przepisie terminu, charakteryzujący się brakiem możliwości jego przywrócenia, przy jednoczesnej bezskuteczności spóźnionego subsydiarnego aktu oskarżenia, stanowi „sankcję" nieproporcjonalną do efektów, jakie miały być osiągnięte za jego pomocą.

Warto zauważyć, że RPO dla ilustracji tezy o niekonstytucyjności art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. mówi o możliwości zaniedbań ze strony, mających sporządzić i podpisać subsydiarny akt oskarżenia, adwokata lub radcy prawnego jako przyczynę uchybienia terminowi. Podkreśla przy tym, że nieodwracalne konsekwencje takich zaniedbań są dla pokrzywdzonego „szczególnie krzywdzące". Rzecznik wskazuje również na zaniechanie pouczenia pokrzywdzonego przez organ procesowy, które doprowadziło do uchybienia terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

2. Wzorzec konstytucyjny

1. W art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, który stanowi, iż: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd", wyrażone zostało konstytucyjne prawo do sądu. Odwołując się do licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jakie zapadły na gruncie tego przepisu, stwierdzić należy, że na prawo to składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. np. wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; por. także P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 3; P. Wiliński, *Rzetelny proces karny w świetle Konstytucji i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 309–312).

Kluczowe znaczenie dla określenia zakresu i „pojemności" konstytucyjnego prawa do sądu ma pojęcie „sprawy", której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że: „Przedmiotowy zakres prawa do sądu trzeba określać poprzez odniesienie do podstawowej funkcji sądów, którą jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. (...) do

istoty wymiaru sprawiedliwości należy rozstrzyganie sporów prawnych – sporów ze stosunków prawnych (...). Prawo do sądu nie obejmuje natomiast sporów wewnątrz aparatu państwowego (...). Pojęcie sprawy na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu normatywnego. Jest to pojęcie autonomiczne, którego nie można objaśniać wyłącznie poprzez odniesienia do pojęcia sprawy, funkcjonującego na tle poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego. Wąskie ujęcie funkcji wymiaru sprawiedliwości determinowałoby bowiem zakres gwarancji konstytucyjnych i mogłoby skutecznie zablokować urzeczywistnienie prawa do sądu. Kierowanie sprawy do sądu musi prowadzić do wymierzenia sprawiedliwości, a więc do rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu. Do kategorii praw, o których rozstrzyga sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości, należą nie tylko te, które są objęte bezpośrednio gwarancjami konstytucyjnymi, ale także wszelkie inne prawa, których istnienie wynika z całokształtu obowiązujących regulacji prawa materialnego. (...) urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne – w których pojawia się konieczność rozstrzygania o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygania o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (...). Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza więc domniemanie drogi sądowej. Nie oznacza to jednak, że wszelkie ograniczenia sądowej ochrony praw jednostki są niedopuszczalne" (wyrok TK z 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; zob. również wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 6 maja 2008 r., sygn. akt SK 49/04; 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06; 16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06; postanowienie TK z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt P 15/06; por. też P. Wiliński, *Rzetelny proces...*, s. 315-318).

2. W realiach niniejszej sprawy szczególną uwagę należy zwrócić na prawo dostępu do sądu (prawo do uruchomienia procedury przed sądem). Oznacza ono „możliwość zwrócenia się w każdej sytuacji (sprawie) do sądu z żądaniem określenia (ustalenia) statusu prawnego jednostki, w sytuacjach nie tylko zakwestionowania lub

naruszenia jej praw i wolności, lecz również w sytuacjach odczuwanych przez nią niejasności, niepewności, a zwłaszcza obawy wystąpienia takiego naruszenia. Brak wyszczególnienia w komentowanym artykule sytuacji, w których jednostka może angażować sąd w swojej sprawie, oznacza oczywiście zezwolenie na takie angażowanie w każdej sytuacji, według swobodnej jej oceny. Temu uprawnieniu odpowiada naturalnie obowiązek sądu «rozpatrzenia» tej sprawy" (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, komentarz do art. 45, s. 1-2).

3. Analiza zgodności

1. W doktrynie procesu karnego nie jest prezentowany jednolity pogląd co do klasyfikowania i nazywania poszczególnych terminów procesowych (zob. np. T. Grzegorczyk [w:] T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 409 i przywołana tam literatura). O rozbieżnościach w tym zakresie może zresztą świadczyć złożone w niniejszej sprawie pismo RPO, w którym – na tle licznych odwołań do piśmiennictwa – raz mówi się o terminie z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. jako o „terminie stanowczym niebędącym terminem zawitym", innym razem zaś jako o „terminie prekluzyjnym".

Na gruncie obowiązującej ustawy karnej procesowej nie powinno ulegać wątpliwości funkcjonowanie kategorii terminów zawitych, o których *expressis verbis* mowa w art. 60 § 4, art. 61 § 2, art. 67 § 2, art. 69 § 4, art. 122 § 1 i 2, art. 126 § 1, art. 131 § 3, art. 422 § 1, art. 506 § 1, art. 517h § 1, art. 524 § 1 k.p.k. Terminami zawitymi są terminy do wnoszenia środków zaskarżenia oraz inne, które ustawa wprost tak nazywa – art. 122 § 2 k.p.k. (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. P. Hofmański, t. I, Warszawa 2007, komentarz do art. 122, nb. 3). Ich cechą charakterystyczną jest to, że – w odróżnieniu od terminów instrukcyjnych – uchybienie im rodzi skutek w postaci bezskuteczności spóźnionej czynności procesowej, a ponadto – w odróżnieniu od wszystkich innych terminów – podlegają one przywróceniu (art. 126 § 1 k.p.k.).

Miesięczny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia (art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k.) niewątpliwie nie jest terminem do wniesienia środka zaskarżenia, ani też nie został on przez ustawodawcę nazwany zawitym. Tym samym nie jest on terminem zawitym i jako taki – jak słusznie podnoszą zarówno skarżący, jak i RPO – nie podlega on przywróceniu. Jednocześnie nie można go uznać za termin

instrukcyjny, a więc przekraczalny (czynność procesowa dokonana po jego upływie jest skuteczna), o znaczeniu wyłącznie porządkowym (przeciwko temu przemawia m.in. treść art. 56 § 2 k.p.k. – zob. Z. Gostyński, R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. Gostyński, R.A. Stefański, S. Zabłocki, t. I, Warszawa 2003, s. 461).

Nieprzekraczalny i nieprzywracalny charakter terminu z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. jest powszechnie akceptowany w doktrynie (zob. np. Z. Gostyński, R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, s. 461; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 55, nb. 5; S. Szołucha [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, komentarz do art. 55, teza 15) i orzecznictwie. Choć z powodu sygnalizowanych już kontrowersji co do klasyfikowania i nazywania poszczególnych terminów procesowych, bywa on różnie określany (np. prekluzyjny, materialnoprocesowy, stanowczy). W realiach niniejszej sprawy nie jest konieczne wikłanie się w spory terminologiczne i dlatego też – zgodnie z przeważającym poglądem doktryny – nieprzekraczalny i nieprzywracalny termin z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. będzie tu nazywany prekluzyjnym.

2. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ma ustalenie zakresu konstytucyjnych uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu karnym (sprawie karnej), zwłaszcza w aspekcie dostępu do sądu (art. 45 Konstytucji), a także wyjaśnienie, jaką rolę odgrywa tu subsydiarny akt oskarżenia. Zagadnienia te były już przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego, który dwukrotnie wypowiadał się szerzej na temat konstytucyjności art. 55 § 1 k.p.k. Miało to miejsce w wyrokach z 2 kwietnia 2001 r. (sygn. akt SK 10/00) i z 15 czerwca 2004 r. (sygn. akt SK 43/03) – zob. też postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 22 listopada 1999 r. i 11 kwietnia 2000 r. (zarejestrowane pod wspólną sygn. akt Ts 105/99).

W pierwszym ze wskazanych wyroków Trybunał Konstytucyjny wywiódł, iż „prawo karne jest w swej zasadniczej funkcji prawem publicznym. Stoi na straży interesu publicznego. Pod tym pojęciem należy rozumieć zarówno interesy wspólnoty jak i indywidualne interesy jej członków, których respektowanie tworzy warunki harmonijnego funkcjonowania życia społecznego. O tym, czy istnieją przesłanki wszczęcia postępowania w sprawie popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, a więc stanowiącego naruszenie interesu publicznego, zarówno wówczas gdy poszkodowanym jest osoba indywidualna czy zbiorowość,

decyduje oskarżyciel publiczny". Trybunał Konstytucyjny zauważył jednocześnie, że: „Pomocniczą rolę w działaniu prawa karnego jako prawa publicznego, pozostawiającą inicjatywę pokrzywdzonemu przestępstwem, spełniają takie rozwiązania jak prawo pokrzywdzonego do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia, w ściśle określonej przez kodeks karny kategorii przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego oraz prawo pokrzywdzonego do wniesienia aktu oskarżenia w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego, w przypadku spełnienia warunków określonych przez kodeks postępowania karnego".

Na tym tle i w nawiązaniu do art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej jako EKPCz) polski sąd konstytucyjny kategorycznie stwierdził, iż „z art. 45 ust. 1 konstytucji nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego. Gwarantuje ono ingerencję sądu w sytuacjach, w których pojawia się konieczność rozstrzygania o prawach danego podmiotu. Nie zawsze bowiem, pomimo subiektywnych odczuć pokrzywdzonego czyn zarzucany sprawcy nosi znamiona przestępstwa i wymaga wytoczenia sprawy karnej przed sądem. Czy tak jest w istocie – ocenia prokurator w toku postępowania przygotowawczego oraz sąd, jeżeli pokrzywdzony skorzysta z możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania". Trybunał Konstytucyjny wskazał nadto, że subsydiarny akt oskarżenia „dotyczy przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. Przestępstwa te charakteryzuje zazwyczaj większy ładunek społecznej szkodliwości czynu i z reguły godzą one bezpośrednio w interes publiczny. Te cechy odróżniają przestępstwa publicznoskargowe od przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, które godzą przede wszystkim w interes pokrzywdzonego, a tylko pośrednio dotykają interesu ogólnospołecznego. Zasadą jest, że to oskarżyciel publiczny jest obowiązany do wniesienia i popierania oskarżenia – o czyn ścigany z urzędu. Przestępstwo jest ścigane niezależnie od woli pokrzywdzonego. Ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, jest celem postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez prokuratora (ewentualnie Policję – w zakresie przewidzianym w ustawie). Wymienione w art. 305 kpk organy decydują o wszczęciu, odmowie wszczęcia postępowania albo umorzeniu śledztwa bądź dochodzenia". I dalej: „Istotą trybu określonego w art. 305, art. 306, art. 330 kpk jest zatem ustalenie, czy istnieją podstawy do wszczęcia (kontynuowania) postępowania i skierowania do sądu aktu oskarżenia. Akt oskarżenia stanowi

podstawową formę żądania wszczęcia postępowania sądowego (art. 14 § 1 kpk). Jest on wnioskiem o wszczęcie postępowania sądowego i rozpoznanie sprawy przez sąd, a także wnioskiem o ukaranie oskarżonego. W świetle art. 45 ust. 1 konstytucji, tylko wtedy gdy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego, pokrzywdzony będzie mógł realizować swoje prawo do sądu w procesie karnym. (...) Instytucja subsydiarnego aktu oskarżenia daje (...) pokrzywdzonemu możliwość reprezentowania swojego «interesu prywatnego», co istotne – w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego, o ile zaistnieją przewidziane przepisami przesłanki. (...) Należy jednak podkreślić, że organami powołanymi do ścigania przestępstw publicznoskargowych są organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, w szczególności prokurator, Policja, inne organy, którym przysługują uprawnienia Policji. Oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami jest w zasadzie prokurator (art. 45 § 1 kpk; inny organ państwowy może być oskarżycielem publicznym tylko w szczególnych przypadkach określonych ustawą)" (wyrok TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00).

W chronologicznie drugim wyroku dotyczącym art. 55 § 1 k.p.k. (z 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03) Trybunał Konstytucyjny potwierdził ustalenia poczynione we wcześniejszym swym judykacie. W szczególności ponownie wskazał na publiczny charakter prawa karnego, na kluczową rolę oskarżyciela publicznego w ściganiu przestępstw i pomocnicze znaczenie inicjatywy pokrzywdzonego w tym zakresie. Podkreślił również po raz kolejny, tym razem również odwołując się do art. 6 ust. 1 EKPCz, że: „Konstytucja nie formułuje prawa do spowodowania wszczęcia postępowania karnego przeciwko innej osobie".

Z uwagi na fakt, iż wzorcem kontroli w niniejszej sprawie nie jest art. 6 ust. 1 EKPCz (co zresztą w wypadku skargi konstytucyjnej nie jest możliwe – zob. np. wyroki TK z: 7 maja 2002 r., sygn. akt SK 20/00; 14 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 61/03 oraz postanowienia TK z: 8 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 26/07; 21 lipca 2009 r., sygn. akt SK 61/08), jedynie sygnalizacyjnie należy wskazać, że Trybunał Konstytucyjny w obu omawianych wyrokach przyjmuje, iż przepis ten „nie formułuje (...) uprawnienia pokrzywdzonego, ani też jakiejkolwiek innej osoby prywatnej do spowodowania wszczęcia postępowania karnego wobec kogokolwiek. Ustabilizowana linia orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje, że żądanie wszczęcia postępowania karnego nie stanowi rozstrzygnięcia o zasadności oskarżenia w sprawie karnej wytoczonej przeciwko jednostce, a tym

samym nie jest objęte gwarancjami z art. 6 ust. 1 EKPCz, w tym gwarancjami pełnej ochrony sądowej (...). Instytucja samoistnego oskarżyciela posiłkowego stanowi więc wyjście poza zakres drogi sądowej gwarantowany przez art. 6 ust. 1 EKPCz" (tak w wyroku TK z 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03; zob. również: przywołane w tym wyroku, oraz w wyroku TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka; P. Hofmański, A. Wróbel [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1-18*, t. I, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 304).

3. Przedstawione powyżej wyroki Trybunału Konstytucyjnego pozwalają na sformułowanie następujących wniosków, które wydają się być szczególnie istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Po pierwsze, przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (a tylko takich dotyczy subsydiarny akt oskarżenia) z reguły godzą bezpośrednio w interes publiczny, co odróżnia je od przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, które naruszają przede wszystkim interes pokrzywdzonego.

Po drugie, w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego zasadą jest, że to oskarżyciel publiczny decyduje o wniesieniu aktu oskarżenia do sądu.

Po trzecie, wniesienie przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia do sądu jest wyjątkiem od powyższej zasady i odgrywa jedynie pomocniczą rolę „w działaniu prawa karnego jako prawa publicznego".

Po czwarte, art. 45 ust. 1 Konstytucji nie przyznaje pokrzywdzonemu prawa do wszczęcia postępowania karnego.

4. Odnosząc powyższe ustalenia Trybunału Konstytucyjnego do realiów niniejszej sprawy, należy przede wszystkim stwierdzić nietrafność leżącego u podstaw skargi konstytucyjnej założenia, że z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika prawo pokrzywdzonego do postawienia innej osoby w stan oskarżenia przed sądem („możliwość zainicjowania procesu"). Polski sąd konstytucyjny w przedstawionych wyrokach kategorycznie odrzucił możliwość takiej interpretacji prawa do sądu. W konsekwencji, w realiach niniejszej sprawy można byłoby rozważać, czy przesłanka decydująca o dopuszczalności wniesienia skargi konstytucyjnej, jaką stanowi naruszenie konstytucyjnego prawa skarżącego, została spełniona. Zważywszy jednak na wcześniejsze rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

dotyczące art. 55 § 1 k.p.k. oraz na fakt, że skarga inicjująca niniejsze postępowanie przeszła pozytywnie wstępną kontrolę, Sejm uznaje za celowe odnieść się do *meritum* zarysowanego w niej problemu konstytucyjnego.

Niemniej, w świetle powyższych ustaleń, nie można w sposób uprawniony twierdzić, że – zawarte w art. 45 ust. 1 Konstytucji – prawo dostępu do sądu (prawo do uruchomienia procedury przed sądem) stoi na przeszkodzie ustanawianiu stosunkowo daleko idących ograniczeń we wnoszeniu subsydiarnego aktu oskarżenia. Ograniczenia te bowiem zawężają nie konstytucyjne, lecz jedynie kodeksowe (wynikające z kodeksu postępowania karnego) uprawnienia pokrzywdzonego do postawienia innej osoby w stan oskarżenia przed sądem.

Za możliwością wprowadzania stosunkowo daleko idących ograniczeń w analizowanym zakresie przemawia również – przyjmowana przez Trybunał Konstytucyjny – wyjątkowość wnoszenia przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia do sądu, stanowiąca odstępstwo do zasady, iż to oskarżyciel publiczny decyduje o wniesieniu aktu oskarżenia w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego. Wydaje się bowiem, że ekstraordynaryjny charakter określonego uprawnienia upoważnia do ustanawiania stosunkowo rygorystycznych przesłanek skorzystania z niego.

Funkcjonowanie ograniczeń we wnoszeniu subsydiarnych aktów oskarżenia znajduje również uzasadnienie w konieczności przeciwdziałania kierowaniu ich do sądów w sposób bezzasadny (w sensie faktycznym bądź prawnym), co ma związek m.in. ze zjawiskiem tzw. pieniactwa sądowego czy też z brakiem umiejętności prawidłowej oceny stanu faktycznego z perspektywy norm prawa karnego. Zwraca na to uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2 kwietnia 2001 r. (sygn. akt SK 10/00), kiedy mówi o swoistej zaporze „przed kierowaniem do sądu pozbawionych podstaw prawnych subsydiarnych aktów oskarżenia", czy też kiedy wywodzi: „Przy konstruowaniu warunków dopuszczalności udziału w postępowaniu pokrzywdzonego, działającego jako oskarżyciel posiłkowy – zamiast oskarżyciela publicznego, ustawodawca musiał niewątpliwie brać pod uwagę konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń, gdyż – w przeciwnym razie – prawo oskarżyciela publicznego do dysponowania skargą w sprawach z oskarżenia publicznego mogłoby się stać całkowicie iluzoryczne, a sądy mogłyby zostać «zarzucone» nie mającymi odpowiednich podstaw faktycznych lub prawnych aktami oskarżenia, wnoszonymi przez pokrzywdzonych". Analogiczne zapatrywania zostały

wyrażone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 czerwca 2004 r. (sygn. akt SK 43/03), w którym m.in. stwierdzono: „Brak jakichkolwiek ograniczeń [we wnoszeniu subsydiarnych aktów oskarżenia – uwaga własna] mógłby (...) prowadzić do «zalewania» sądów bezzasadnymi aktami oskarżenia". Należy przy tym mieć na uwadze, że również w piśmiennictwie postrzega się ograniczenia we wnoszeniu subsydiarnych aktów oskarżenia jako środek służący przeciwdziałaniu kierowaniu ich do sądów w sposób bezzasadny (zob. np. Z. Gostyński, R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, s. 457).

Ograniczenia w korzystaniu przez pokrzywdzonego z uprawnienia do wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia związane są także z koniecznością poszanowania praw potencjalnego oskarżonego. Jak bowiem zasadnie podnosi Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 czerwca 2004 r. (sygn. akt SK 43/03): „Wprowadzenie pewnych wymogów, które muszą być spełnione w przypadku, gdy akt oskarżenia wnosi oskarżyciel posiłkowy subsydiarny, jest niezbędne z uwagi na gwarancyjny charakter przepisów kodeksu postępowania karnego również wobec oskarżonego, mają one na celu umożliwienie wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia tylko w sytuacji, gdy istnieją realne podstawy do oskarżenia. (...) Procedura wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia i postępowania ma stanowić zaporę przed nieuzasadnionymi oskarżeniami" (zob. też wyrok TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00, w którym stwierdzono: „Przyjęte w kwestionowanych przepisach [m.in. art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. – uwaga własna] ograniczenia tworzą, pozostający pod kontrolą sądu, stan równowagi pomiędzy prawami pokrzywdzonego i domniemanego sprawcy. Brak tych ograniczeń mógłby prowadzić do wnoszenia bezzasadnych oskarżeń").

Najważniejszym jednak powodem wprowadzenia przez ustawodawcę nieprzekraczalnego i nieprzywracalnego terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest konieczność poszanowania praw potencjalnego oskarżonego w aspekcie stabilności, czy też pewności jego sytuacji faktycznej i prawnej. Powód ten jest dostrzegany w piśmiennictwie, gdzie stwierdza się: „Czasowe ograniczenie prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia ma na celu zabezpieczenie potencjalnego sprawcy przed sytuacją, że oto pozostaje on w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do zainaugurowania postępowania sądowego przeciwko niemu" (J. Zagrodnik, *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Warszawa 2005, s. 305).

5. Analizując zarzuty podniesione w skardze konstytucyjnej, nie można również tracić z pola widzenia tego, że przewidziany w art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. miesięczny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, liczony od doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o ponownym postanowieniu o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego, na tle innych terminów unormowanych w kodeksie postępowania karnego (przede wszystkim 7 i 14 dniowych), wydaje się być terminem stosunkowo długim. Przy wykazaniu przez pokrzywdzonego dbałości o swoje interesy (należytej staranności), powinien on w zupełności wystarczyć na spełnienie wymogów formalnych i prawidłowe wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia do sądu.

Warto także zauważyć, że przewidziany w art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nie jest jedynym w kodeksie postępowania karnego terminem nieprzekraczalnym i nieprzywracalnym (prekluzyjnym). Terminami takimi są np. określane fazą (momentem) postępowania terminy do: przyłączenia się do postępowania w roli oskarżyciela posiłkowego ubocznego (art. 54 § 1, art. 55 § 3 k.p.k.), przyłączenia się do postępowania w roli dodatkowego oskarżyciela prywatnego (art. 59 § 2 k.p.k.), wytoczenia powództwa adhezyjnego (art. 62 k.p.k.) – szerzej na ten temat zob. np. T. Grzegorczyk [w:] T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne...*, s. 411-412. Również w innych ustawach niż kodeks postępowania karnego przewidziane są terminy nieprzekraczalne i nieprzywracalne.

6. Nie sposób również nie zwrócić uwagi, że przedstawiana (przede wszystkim w złożonym do niniejszej sprawy piśmie RPO) argumentacja mająca przemawiać za niekonstytucyjnością art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k., w znacznej części odnosi się nie tyle do treści normatywnej kwestionowanego przepisu (czy też innych przepisów), co do wadliwej praktyki ich stosowania. Za przykłady takiej wadliwej praktyki należy uznać m.in.: 1) opieszałe rozpoznawanie przez sąd wniosku pokrzywdzonego o ustanowienie mu pełnomocnika z urzędu do sporządzenia i podpisania subsydiarnego aktu oskarżenia, co prowadzi do niemożności zachowania terminu, o którym mowa w art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k.; 2) zaniechanie pouczenia pokrzywdzonego przez organ procesowy, które spowodowało uchybienie terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia; 3) zaniedbania ze strony, mających sporządzić

i podpisać subsydiarny akt oskarżenia, adwokata lub radcy prawnego, skutkujące przekroczeniem terminu z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k.

Nie ulega wątpliwości, że wskazane powyżej okoliczności mogą doprowadzić do uchybienia terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Jednakże w żaden sposób nie są one determinowane treścią kwestionowanej regulacji, lecz – niemającym oparcia w przepisach prawa – wadliwym działaniem organów procesowych lub pełnomocników. W związku z tym trzeba przypomnieć, że polski sąd konstytucyjny jest „sądem prawa", co oznacza, iż przedmiotem jego kontroli mogą być wyłącznie akty normatywne, nie zaś akty stosowania prawa. Zatem „nie można przedmiotem pytania [dotyczy to także skargi konstytucyjnej – uwaga własna] czynić wątpliwości co do sposobu stosowania prawa" (postanowienie TK z 22 marca 2000 r., sygn. akt P 12/98; zob. też np. postanowienia TK z: 14 stycznia 2009 r., sygn. akt P 13/07; 11 maja 2009 r., sygn. akt SK 37/07).

7. Trzeba mieć ponadto na uwadze, że – będąca skutkiem uchybienia terminowi z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. – bezskuteczność subsydiarnego aktu oskarżenia, nie oznacza jeszcze, że pokrzywdzony definitywnie zostaje pozbawiony możliwości rozpoznania swojej sprawy przez sąd. Pewne możliwości dają tu bowiem art. 327 § 1 i 2 oraz art. 328 k.p.k.

W myśl art. 327 k.p.k.: „Umorzone postępowanie przygotowawcze może być w każdym czasie podjęte na nowo na mocy postanowienia prokuratora, jeżeli nie będzie się toczyć przeciw osobie, która w poprzednim postępowaniu występowała w charakterze podejrzanego. Przepis ten stosuje się odpowiednio w sprawie, w której odmówiono wszczęcia śledztwa lub dochodzenia" (§ 1) i „Prawomocnie umorzone postępowanie przygotowawcze wznawia się przeciwko osobie, która występowała w charakterze podejrzanego, na mocy postanowienia prokuratora nadrzędnego nad tym, który wydał lub zatwierdził postanowienie o umorzeniu, tylko wtedy, gdy ujawnią się nowe istotne fakty lub dowody nie znane w poprzednim postępowaniu albo gdy zachodzi okoliczność określona w art. 11 § 3. Przewidziane w ustawie ograniczenia okresu tymczasowego aresztowania stosuje się wówczas do łącznego czasu trwania tego środka" (§ 2). Wskazane przepisy dają podstawę do podjęcia na nowo lub wznowienia postępowania przygotowawczego, które może – po przeprowadzeniu stosownych czynności – zakończyć się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu.

Analogiczną możliwość daje art. 328 k.p.k., który stanowi: „Prokurator Generalny może uchylić prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego w stosunku do osoby, która występowała w charakterze podejrzanego, jeżeli stwierdzi, że umorzenie postępowania było niezasadne. Nie dotyczy to wypadku, w którym sąd utrzymał w mocy postanowienie o umorzeniu" (§ 1) i „Po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu, Prokurator Generalny może uchylić lub zmienić postanowienie albo jego uzasadnienie jedynie na korzyść podejrzanego" (§ 2).

8. Powyższe rozważania dają podstawę, aby stwierdzić, że przewidziane w art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. ograniczenie w korzystaniu przez pokrzywdzonego z możliwości skierowania do sądu subsydiarnego aktu oskarżenia w postaci ustanowienia prekluzyjnego terminu do jego wniesienia, nie stanowi nieproporcjonalnej ingerencji w konstytucyjne prawo do sądu. Przede wszystkim z uwagi na to, że art. 45 ust. 1 Konstytucji nie przyznaje pokrzywdzonemu prawa do postawienia innej osoby w stan oskarżenia przed sądem, a także z powodu wyjątkowości wnoszenia przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia, ustawodawca może ustanawiać stosunkowo daleko idące ograniczenia w tym zakresie. Zwłaszcza, że są one uzasadnione licznymi powodami, wśród których najistotniejsze znaczenie z punktu widzenia analizowanego w niniejszej sprawie problemu ma konieczność poszanowania praw potencjalnego oskarżonego w aspekcie stabilności, czy też pewności jego sytuacji faktycznej i prawnej. To zaś nakazuje przyjąć, iż kwestionowana regulacja jest niezbędna dla ochrony porządku publicznego (por. np. wyrok TK z 4 grudnia 2006 r., sygn. akt P 35/05), a także praw innych osób, o czym mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Należy ponadto zauważyć, że instytucja subsydiarnego aktu oskarżenia, mimo związanych z nią restrykcji, nie tylko nie limituje prawa do sądu, lecz wręcz przeciwnie – poszerza je i afirmuje. Teza ta znajduje potwierdzenie w wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego, który – dostrzegając ograniczenia w korzystaniu przez pokrzywdzonego z subsydiarnego aktu oskarżenia – stwierdza, iż stanowi on wyraz ochrony praw pokrzywdzonego, udzielanej mu przez kodeks postępowania karnego. Wskazuje ponadto, że m.in. art. 55 § 1 k.p.k. „warunkuje możliwość wniesienia przez pokrzywdzonego samodzielnego aktu oskarżenia w sprawie o przestępstwo publiczno-skargowe, po wyczerpaniu określonego toku postępowania, a zatem

pozwala na ochronę praw pokrzywdzonego na drodze sądowej. (...) treść powołanego przepisu w sposób pozytywny kształtuje prawo pokrzywdzonego do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego. (...) Uprawnienie pokrzywdzonego do działania zamiast oskarżyciela publicznego na podstawie art. 55 § 1 kpk, ma na celu zapewnienie pokrzywdzonemu możliwości realizacji jego uprawnień wynikających z faktu bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia jego dobra prawnego przez przestępstwo w sytuacji, w której oskarżyciel publiczny nie działa, a istnieje uzasadnione podejrzenie, że do takiego naruszenia doszło" (wyrok TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00). Z kolei w wyroku z 15 czerwca 2004 r. (sygn. akt SK 43/03) Trybunał Konstytucyjny wywodzi, że „przepisy kodeksu postępowania karnego, wprowadzając instytucję oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, nie tylko nie ograniczają praw pokrzywdzonego, ale (...) stanowią rozszerzenie prawa do sądu w procesie karnym poza możliwości istniejące w poprzednim stanie prawnym. (...) Nie budzi wątpliwości to, iż wprowadzenie instytucji subsydiarnej skargi pokrzywdzonego stanowi wzmocnienie prawa do uruchomienia procedury przed sądem. Przed wejściem w życie kodeksu postępowania karnego z 1997 r. możliwe było jedynie wystąpienie w charakterze oskarżyciela posiłkowego ubocznego, natomiast przyjęte przez k.p.k. zmiany przełamują monopol oskarżyciela publicznego w procesie karnym, znacznie rozszerzając uprawnienia pokrzywdzonego (...). (...) instytucja oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego i przysługujące mu uprawnienia nie mogą być postrzegane jako zamknięcie drogi sądowej".

9. Na marginesie należy wskazać, że – jak zauważa RPO w przedłożonym do niniejszej sprawy piśmie – nieprzekraczalność i nieprzywracalność terminu z art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. poddawana jest krytyce ze strony przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego. Trzeba jednak podkreślić, iż krytyka ta nie zmierza w kierunku zakwestionowania konstytucyjności tego przepisu, lecz nadania mu kształtu bardziej „przyjaznego" pokrzywdzonemu.

10. Reasumując, należy stwierdzić, że art. 55 § 1 zd. 1 k.p.k. w zakresie, w jakim unormowanemu tam terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nadano charakter prekluzyjny, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

IV. Dodatkowe wnioski Sejmu RP

Odwołując się do treści § 27 uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. w sprawie Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego, Sejm wnosi o połączenie niniejszej sprawy ze sprawą o sygn. akt K 18/10 celem ich łącznego rozpoznania. Jest to uzasadnione tożsamością problemu konstytucyjnego w obu tych sprawach.

MARSZAŁEK SEJMU

Grzegorz Schetyna